***Michał Lubina***

***„Anarchia w środku Indo-Pacyfiku. Birma/Mjanma rok po zamachu stanu”***

Indo-Pacyfik, obejmujący Ocean Indyjski i zachodnio-centralną część Oceanu Spokojnego, to obecnie kluczowa część świata. Gospodarcze i polityczne centrum współczesnego globu, gdzie rywalizują supermocarstwa (USA i ChRL), spotykają się dwa wielkie państwa-cywilizacje (Indie i Chiny), tzw. „tygrysy azjatyckie” (Japonia, Korea Południowa, Tajwan), państwa tzw. rynków wschodzących (członkowie stowarzyszenia ASEAN) oraz Australia i inne kraje zachodnie. W ciągu ostatnich trzydziestu lat Indo-Pacyfik osiągnął bezprecedensowy okres wzrostu, pokoju i względnego prosperity, który zakończył wcześniejszy czas licznych zimnowojennych konfliktów. Ów sukces zbudowany jest wszakże na niepewnym fundamencie, czego dowodzi anarchia w Birmie/Mjanmie, kraju położonym w sercu Indo-Pacyfiku.

1 lutego 2021 roku armia birmańska (Tatmadaw) dokonała czwartego w historii kraju zamachu stanu, kończąc trwającą dekadę transformację ustrojową zwaną „zdyscyplinowaną demokracją”, która dała Birmie imponujący rozwój gospodarczy. Wyaresztowano cywilnych przywódców kraju, w tym pokojową noblistkę Aung San Suu Kyi, krwawo stłumiono pokojowe protesty i przywrócono wszechwładzę wojska. Pucz pomyślany jako korekta kursu w wewnętrznych rozgrywkach birmańskich elit, okazał się bardzo kosztowany politycznie. Nielubiana do tej pory armia – jej poparcie oscyluje wokół 5-7% - stała się znienawidzona, a spacyfikowane społeczeństwo wybrało trzy drogi: wewnętrznej bądź zewnętrznej emigracji lub chwycenia za broń. Utworzono Ludowe Siły Samoobrony (pyithu kakweye tat pwe, skrót: PDF), paramilitarne bojówki zbrojnie walczące z armią birmańską. Ponad setka owych PDFów dołączyła do partyzantek etnicznych operujących od siedmiu dekad na pograniczach kraju. Chociaż Tatmadaw ma miażdżącą przewagę liczebną (ok. 400 tysięcy żołnierzy wobec ok. 70 tys. partyzantów i ok. 10 tys. bojowników PDFów), to mimo brutalnych działań nie jest w stanie stłumić tego ogólnonarodowego ruchu oporu. Nieustanne walki powodują pełzającą anarchizację kraju. Pucz miał katastrofalny wpływ na gospodarkę: PKB zmniejszyło się o 18%, birmański kyat stracił połowę wartości, ponad milion osób w 2021 r. utraciło pracę w przemyśle, budownictwie, turystyce i innych sektorach. Inwestorzy zagraniczni, w tym francuskie koncern Total, en masse wycofują się z kraju, państwa Zachodu, w tym Unia Europejska ponownie wprowadziły sankcje, a azjatyccy sąsiedzi czekają „aż kurz opadnie”. Prawie połowa ludności już znajduje się poniżej progu ubóstwa. Do tego dochodzi upadek służby zdrowia, zamachy terrorystyczne, fatalizm społeczny i drenaż mózgów. Obie strony – Tatmadaw i ruch opory – odrzucają jakiekolwiek mediacje, zamierzając walczyć do wyniszczenia przeciwnika. Dopóki ta birmańska wersja „kto kogo” nie zakończy się całkowitym zwycięstwem jednej ze stron,

Birma staczać się będzie w otchłań anarchii, coraz bardziej stając się państwem upadłym, „czarną dziurą” bezpieczeństwa w środku Indo-Pacyfiku, kluczowego obszaru świata. W trakcie seminarium przedstawiona zostanie sytuacja w kraju oraz rozrysowane będą scenariusze na przyszłość.